

Stenogram ze spotkania w ramach Forum Myśli Strategicznej  
w debacie „Węzły Gordyjskie Polski” pt. „Kapitał Intelaktual-  
ny Polski - źródło czy bariera rozwoju”  
w dniu 27 kwietnia 2009 r.

Przewodniczący spotkania - prof. Antoni Kukliński

Witam państwa bardzo serdecznie. Jak państwo pamiętają jest to trzecie w tym roku spotkanie Forum Myśli Strategicznej, które jest wspólnym dziełem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim. Pani prezes Mączyńska ma nadzwyczajne spotkanie, więc trochę się spóźni i prosiła mnie, żebym ja poprowadził dzisiejsze spotkanie. Proszę państwa dwa poprzednie nasze spotkania były poświęcone problematyce węzłów gordyjskich w skali świata i Europy. Dzisiejsze spotkanie poświęcamy problematyce Polski. Jest mi bardzo miło powitać pana prezesa Pawła Bochniarza, prezesa zarządu ... IDEA oraz członka Zespołu Doradców Strategicznych Premiera Rzeczypospolitej Polskiej. Temat wystąpienia „Kapitał Intelaktualny Polski - mdło czy bariera rozwoju”. W sensie czasowym wyobrażam sobie w ten sposób, że pan prezes będzie mógł mniej więcej 40 minut, potem drugie 40 minut to będzie takie zaimprovizowane forum, panel, z kolei wystąpienia 6, czy 7 osób, krótkich pięciominutowych interwencji i potem będzie dyskusja plenarna. Postaramy się, żeby zmieścili się, cały program w ramach dwóch godzin, bo to najczęściej tak jest najlepiej. Nie odkładając dalej sprawy, bardzo proszę pana prezesa Pawła Bochniarza o zabranie głosu.

Paweł Bochniarz, prezes Zarządu IDEA oraz członek Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów

Dziękuję serdecznie. Po pierwsze chciałem powiedzieć, że czuję się zaszczycony, że mogę w tym gronie być obecny. Zostałem poproszony o to, żeby zaprezentować państwu konkluzje dokumentu, który nazywa się „Raport o kapitale intelektualnym Polski i który został opracowany na zamówienie Zespołu Doradców Strategicznych Premiera. Premiera tego raportu nastąpiła w lipcu zeszłego roku. Dzisiaj chciałbym, żeby ta prezentacja z jednej strony, pozwalała przedyskutować, objaśnić dlaczego w ogóle ten dokument powstał, ale również zastanowić się jaką on może mieć kontynuację, tak aby odpowiedzieć wszystkim tym z państwa, którzy być może zastanawiają się, co z tego, że taki raport powstał, czy na cokolwiek się przełoży. Zacznę od przesłanek dla powstania raportu. Historia powstania raportu jest taka, że jak tylko dr Michał Boni został powołany na stanowisko szefa zespołu doradców premiera, gdzieś na przełomie roku 2007/2008 i rozpoczął kompletować skład tego zespołu, jednocześnie formułował pierwsze zadania, z którymi zespół ma się zmierzyć i można powiedzieć, że takim najważniejszym zadaniem jakie zostało postawione przed zespołem doradców strategicznych jest opracowanie nowej busoli rozwoju Polski i tutaj cytuję takie sformułowanie, z którego lubi korzystać sam Michał Boni: nowa busola rozwoju Polski, co wynika przeświadczenia, że po 20 latach transformacji czas zastanowić się nad tym w jakim kierunku powinna podążać modernizacja państwa, mając za sobą można powiedzieć etap transformacji gospodarczej. Jednocześnie wydaje się, że obecnie debata publiczna jest wciąż zdominowana przez wątki historyczne, nierzadko wątki bardzo

dalekie od tego jakie są kluczowe wyzwania stojące przed Polską, ta debata publiczna też jest naznaczona chęcią poszukiwania winnych, obarczania siebie nawzajem odpowiedzialnością za różne winy i za różne niedostatki. Raport miał być takim pierwszym krokiem w stronę stworzenia innego rodzaju debaty, debaty skupionej na zagadnieniach, które rzeczywiście są dla Polski ważne. Oczywiście jest dopuszczalna różnica zdań, ona jest czymś naturalnym, natomiast ta debata ma nas pchać do przodu, ma pozwalać definiować, formułować zadania dla polityki państwa w perspektywie najbliższych 10, czy 20 lat. Zacznę od takiej małej zagadki, nie wiem czy ktoś z państwa wie, co przedstawia ten rysunek. To są dwie fotografie z projektu polskiego pawilonu na EXPO 2010 w Szanghaju i pokazuję ten projekt tak naprawdę z dwóch względów. Po pierwsze jest on przykładem kreatywności, jest to najbardziej chyba diskutowany projekt w Internecie tak jak się mogłem zorientować, inne pawilony narodowe nie wywołują aż tylu komentarzy. Ale pokazuję to zdjęcie również dlatego, że wydaje się, że wszystkim nam zależy na tym, żeby za 10, 20, 30 lat Polska i polska gospodarka była kojarzona właśnie nie tylko z takimi przymiotnikami jak pracowitość, bo to już chyba wszyscy wiedzą, że potrafimy dużo i ciężko pracować, odzwierciedlają to też statystyki, buduje też taki wizerunek – polska emigracja. Natomiast również takimi przymiotnikami jak kreatywność, innowacyjność i tu na pewno mamy jeszcze wiele do zrobienia. Wiemy, że mamy indywidualne sukcesy naszych wzorników przemysłowych, architektów, projektantów, ale nie można powiedzieć, żeby te same przymioty były utożsamiane z polską gospodarką. Innowacyjność jest na pewno w tej chwili na uwadze polityków i oczywiście w tym gronie nie

trzeba tłumaczyć, że jest to uzasadnione tym, że zmienia się struktura światowej gospodarki, zmienia się struktura wytwarzania PKB w krajach rozwiniętych. Niedawno już inwestycje, poziom inwestycji w aktywa niematerialne, w kapitał intelektualny przekroczył poziom inwestycji w aktywa trwałe. Jednocześnie na tym tle z tym rozwojem sektorów opartych na wiedzy bardzo mocno kontrastuje niski poziom innowacyjności polskiej gospodarki. Ja wiem, że statystyki patentów były już tutaj na tej sali prezentowane parę tygodni temu przez dr Rybińskiego, ale pozwolę sobie jeszcze raz krótko pokazać, zarówno jeżeli przyjrzymy się aktywności polskiej w tworzeniu własności intelektualnej, tej rejestrowanej przez amerykański, czy europejski urząd patentowy, to Polska w tych statystykach wypada bardzo blado. Polska jest na tych dwóch wykresach na dole tabeli. Te statystyki pokazują składane wnioski patentowe, ale oczywiście one nie wyczerpują całego obrazu sytuacji, bo można się też przyglądać liczbie zaakceptowanych wniosków patentowych i tu też bardzo mocno odstajemy od pozostałych krajów. Można się również przyglądać tzw. cytowaniom patentów, które pokazują w jaki sposób wiedza jest rzeczywiście wykorzystywana przez innych twórców, przez innych wynalazców i jaki jest w związku z tym udział naukowców z danego państwa w międzynarodowym przepływie wiedzy. We wszystkich tych statystykach Polska wypada bardzo słabo, co oczywiście jest pewną miarą innowacyjności polskiej gospodarki i rzecz jasna przekłada się również na tempo konwergencji produktywności pracy w Polsce w stosunku do, średniej europejskiej, czy tak jak na tym wykresie próbuję pokazać w stosunku do Stanów Zjednoczonych, Polska to jest ta krzywa tu na dole. Widać też, że np. Korea Południowa, to jest ta pomarańczowa krzywa,

widać też na przykładzie Korei, że dwie dekady po wojnie światowej, ten rozwój produktywności był stosunkowo płaski, i to był ten okres kiedy gospodarka koreańska miała tzw. imitacyjny model rozwoju czyli de facto wykorzystywała wiedzę stworzoną gdzie indziej, wzrost dynamiki produktywności pracy w Korei, bardzo mocno wiąże się z jednoczesnym wzrostem innowacyjności przez przedsiębiorstwa tego kraju. Można to ująć takim bardzo lapidarnym cytatem z Lestera Thurow, który kiedyś powiedział, że nie sposób jest budować gospodarki pierwszego świata opierając to na pracownikach o kwalifikacjach rodem z trzeciego świata. Zresztą wielu innych ekonomistów amerykańskich w tej chwili postrzega właśnie w spadającym poziomie edukacji amerykańskiej największe długoterminowe zagrożenie dla perspektyw wzrostu amerykańskiej gospodarki. Dość powiedzieć, że rezultaty testów PISA (międzynarodowych testach akceptowanych przez OECD) amerykańskich nastolatków spadają, np. w matematyce. Dość powiedzieć, że Ameryka pomimo pozytywnego wzrostu demograficznego w ostatnich dwóch dekadach, wypuści na rynek mniej absolwentów niż w poprzednich dwóch dekadach, w latach 80. i 90.

Można więc powiedzieć że „Raport o Kapitale Intelektualnym Polski” powstał w poszukiwaniu przyszłych źródeł innowacyjności polskiej gospodarki. Również z takim przeświadczeniem, że trzeba postarać się na problem polskiej innowacyjności odpowiedzieć w sposób w miarę kompletny i nieuproszczony. Politycy mają taką tendencję do szukania rozwiązań krótkich, ich podstawowy horyzont czasowy to 4 lata. W związku z tym można powiedzieć, że również jeśli chodzi o innowacyjność będą mieli zawsze skłonność taką, żeby szukać w jaki sposób można poprawić parametry innowacyjności polskiej gospodarki w

perspektywie 2, czy 3 lat. Natomiast to co chcemy w raporcie pokazać, co wynika z wielu badań na ten temat, to że innowacje powstają w szczególnych warunkach - wymagają swoistych ekosystemów innowacji. Można powiedzieć to innowacje są owocami bardzo nowoczesnych społeczeństw, one nie powstają w abstrakcji i to staramy się w raporcie pokazać, to jest to, że nie ma prostej drogi do zbudowania polskiej gospodarki opartej na kapitale intelektualnym, do zbudowania polskiej gospodarki opartej na wiedzy. Nie można utożsamiać innowacji z systemem innowacyjnym. Jeżeli ktoś chce mieć dużo innowacji i chce je mieć szybko to jedyny sposób żeby to osiągnąć, to kupić te innowacje. Kupić wynalazki, kupić własność intelektualną, ale wtedy już nie mówimy o gospodarce opartej na wiedzy, tylko mówimy o gospodarce imitacyjnej. To co w raporcie również chcemy pokazać to, że nawet sam system innowacji nie wystarcza, czyli system innowacji rozumiany jako pewien zespół instytucji, organizacji działających na rzecz wspierania przedsiębiorczości, innowacyjności, ważne jest również, żeby spojrzeć na ten system korzenny ekosystemu, który zasila system innowacji, czyli tak naprawdę na system edukacji i raport jest przesiąknięty takimi treściami mocno związanymi z systemem edukacyjnym i próbuje się podjąć oceny jakości systemu edukacyjnego. Innymi słowy można powiedzieć, że jeżeli chcemy za 10, 20 lat zbierać innowacje i widzieć Polskę w gronie nowoczesnych gospodarek opartych na wiedzy to pierwszoplanowa jest w tej chwili reforma systemu edukacyjnego i kwestia zasilania kompetencji, zasilania wiedzy. Co więcej nie mówimy już wyłącznie tak jak kiedyś o edukacji skupionej na jakimś jednym okresie życia, tylko mówimy o edukacji, która jest rozciągnięta od urodzenia, aż do lat

senioralnych. O tej rosnącej roli edukacji dobrze świadczą statystyki badaczy amerykańskich, które pokazują, że w przeciągu ostatnich 100 lat, to jest ten dolny wykres, nakłady czasu poświęcanego na edukację przez osoby w wieku do 22 lat, wzrosły ponad trzykrotnie, przy jednoczesnym spadku czasu poświęconego na pracę o blisko 40%. Także inwestycje w edukację liczone poprzez czas poświęcony na nią rzeczywiście bardzo mocno wzrosły. Przyglądając się funkcjom edukacji na różnych etapach życia, tak jak staramy się je opisać w tym raporcie widzimy z jednej strony bardzo ważną rolę dla systemu edukacyjnego już na tym wstępnym etapie, ale podkreślamy, że inwestycje we wczesną edukację, o które w tej chwili apelujemy, o które zabiegamy, mają aspekt szerszy niż wyłącznie aspekt, który tradycyjnie jest podnoszony czyli aspekt wyrównywania szans, chodzi również o to, że te inwestycje w dłuższym okresie przekładają się na większą produktywność pracy poprzez budowanie kompetencji, zarówno poznawczych jak i niepoznawczych. Poprzez rozwój umiejętności społecznych, umiejętności uczenia się, budowanie motywacji do uczenia się. Ta motywacja jest nam potrzebna nie tylko przed wejściem na rynek pracy, ale przez całe życie. Bardzo ważne jest na nie tylko rozpowszechnienie wysokiej jakości wczesnej edukacji ale również odpowiednia polityka rodzinna, ponieważ rodzina tworzy na wczesnym etapie mikrosystem rozwoju, mikrosystem edukacyjny dla dziecka. Oczywiście później te funkcje edukacyjne się zmieniają i mówimy o przygotowaniu do startu zawodowego, do funkcji wychowawczych, to jest również taki aspekt edukacji, który zdaje się być w jakiś sposób zapomniany. Rodzice mają dzisiaj poważne problemy z godzeniem życia prywatnego i zawodowego. Sam wiem o tym dobrze, będąc ojcem

piątki dzieci i znając też problemy moich rówieśników. Wydaje się, że posiadanie dziecka jest czymś niesłychanie trudnym, pewnym luksusem. Można powiedzieć, że nasz system edukacyjny w ogóle do tej roli w ogóle nie przygotowuje, do tej odpowiedzialności. Ale oczywiście te funkcje systemu edukacyjnego nie kończą się na tym etapie wejścia na rynek pracy bo w tej chwili uczymy się już nie do jednej pracy, którą będziemy wykonywać przez całe życie, ale przygotowujemy się do tego, że będziemy w trakcie swojego życia zawodowego pracę zmieniali parokrotnie. Być może będziemy pracować za 10 lat w zawodach, które dzisiaj nawet nie istnieją, także musimy mieć świadomość tego, że trzeba się uczyć. Musimy umieć budować własne strategie uczenia się tak, aby zapewnić sobie pewną mobilność na rynku pracy. Wreszcie wydaje się, że również musimy dzisiaj przygotowywać dużo lepiej w systemie edukacyjnym do aktywnego życia w starości, w latach senioralnych. Amerykański noblista James Heckmann udowadnia, że inwestycje w edukację to jest jeden z lepszych interesów jakie państwo może zrobić, a tym lepszy jest to interes, im wcześniej te inwestycje są robione. Jego badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych wykazują bardzo wysoki zwrot inwestycji w edukację wczesną. Według jego kalkulacji to jest nawet 15, do 17 proc. zwrotu rocznie, to jest bardzo konkurencyjny poziom. Oczywiście przystępując do pracy nad tym raportem, pytanie, które sobie musieliśmy zadać, to jest jak zdefiniować kapitał intelektualny Polski. Przyglądaliśmy się różnym podejściom międzynarodowym, o tym jeszcze powiem jakie są doświadczenia innych krajów w raportowaniu i mierzeniu kapitału intelektualnego. Na nasze potrzeby, na potrzeby tego raportu zdefiniowaliśmy kapitał intelektualny Polski jako ogół niematerial-

nych aktywów, ludzi, przedsiębiorstw, społeczności, regionów i instytucji, które odpowiednio wykorzystane mogą być źródłem obecnego i przyszłego dobrostanu kraju. Rozkładając kapitał intelektualny na czynniki pierwsze, zdefiniowaliśmy to w ten sposób, że z jednej strony mamy do czynienia niewątpliwie z kapitałem ludzkim, czyli z wiedzą, postawami, zdrowiem Polaków, z drugiej strony można mówić o kapitale strukturalnym, czyli o pewnej infrastrukturze innowacji, infrastrukturze edukacji. Nie można zapominać o kapitale relacyjnym, który mówi o tym, w jaki sposób Polska postrzegana jest przez swoich partnerów za granicą, przez inwestorów, przez turystów, przez tych, którzy mogliby tu ewentualnie pracować. Wreszcie kapitał społeczny, czyli komponent relacji, ale w rozumieniu wewnętrznym, funkcjonujące w społeczeństwie normy postępowania, poziom aktywności społecznej, obywatelskiej, gospodarczej, zawodowej, edukacyjnej, to wszystko się składa na kapitał społeczny. Włączenie kapitału społecznego do konstruktów kapitału intelektualnego może wydać się dyskusyjne, bo różne są do tego zagadnienia podejścia na świecie, my uzasadniliśmy nasze stanowisko bardzo mocnym przełożeniem kapitału społecznego, a w szczególności zaufania na długoterminową konkurencyjność gospodarki, posługuję się w prezentacji cytatem z Kennetha Arrow, który wyraźnie wskazuje na brak zaufania jako na czynnik sprzyjający zacofaniu gospodarczemu. Zresztą myślę, że kryzys gospodarczy, który obserwujemy mówi nam też o tym, że kapitał zaufania bardzo łatwo zepsuć, zaprzepaścić. Przyglądaliśmy się przed przystąpieniem do prac nad raportem doświadczeniom innych krajów w mierzeniu narodowego kapitału intelektualnego, nasz raport jest pierwszym raportem w tej części Europy, ale oczywiście są inne kraje,

które już tak jak np. Szwecja mierzą narodowy kapitał intelektualny w cyklach rocznych czy dwuletnich. W Austrii np. wszystkie uczelnie są rocznie zobowiązane do publikowania raportu o kapitale intelektualnym. Nasz projekt również posiłkował się metodologią i pewnym myśleniem zaczerpniętym z projektów międzynarodowych. W szczególności chciałbym wskazać projekt OECD Pt „Well-being of nations” z roku 2000. Te projekty, które były realizowane na świecie w różnych krajach, służyły różnym celom. W niektórych krajach przesłanki dla tworzenia raportów o kapitale intelektualnym miały charakter polityczny, chodziło o to, żeby tak jak w Tajwanie w jakiś sposób udokumentować strategię rozwoju kraju. W niektórych innych tak jak w Izraelu, raport o kapitale intelektualnym ma wyraźny wydźwięk wizerunkowy, chodzi o zbudowanie wizerunku kraju, jako tego, który jest niesłychanie innowacyjnym, w którym tworzone jest dużo wiedzy, powstają przełomowe wynalazki. W innych krajach, tak jak np. w Malezji, czy też w krajach arabskich, ten raport miał mierzyć postęp w transformacji tych krajów w społeczeństwo wiedzy. I można powiedzieć, że ta funkcja jest najbliższa nam.

Nie ma jednego przyjętego modelu mierzenia i opisywania kapitału intelektualnego. Nasz model powstał we współpracy z instytutem statystyki i demografii SGH. Stworzyliśmy pewien model pomiarowy, model strukturalny, oparty na 117 wybranych wskaźnikach. Pełna lista wskaźników jest dostępna w Internecie. Ten diagram pokazuje w jaki sposób jest budowany konstrukt w postaci kapitału intelektualnego danej degeneracji. On się składa z kategorii, z pewnych subkonstruktów, które są opisywane konkretnymi wskaźnikami. I tak jak zasygnalizowałem wcześniej ważne było dla nas, żeby nie utożsamiać kapitału

intelektualnego wyłącznie z systemem innowacji, że trzeba na tą sprawę spojrzeć szeroko, przyglądając się temu jak można mierzyć kapitał intelektualny dla poszczególnych generacji poczynając od dzieci skończywszy na seniorach. I to jest też pewna nowość, którą wprowadziliśmy do międzynarodowej metodologii mierzenia kapitału intelektualnego. Dla poszczególnych generacji stworzyliśmy indeksy kapitału intelektualnego. Pochodną zastosowania wybranego przez nas modelu pomiarowego jest możliwość reprezentacji kapitału intelektualnego przez wielkość skalarną, dzięki czemu wyniki poszczególnych krajów zostały znormalizowane - są wyrażone w skali od zera do stu, Polska jest na tych wykresach zaznaczona czerwonym słupkiem. Jak widać w gronie 16 krajów europejskich, z którymi porównywaliśmy się wypadamy stosunkowo słabo, czy nawet bardzo słabo. Można spytać, dlaczego akurat te 16 krajów, a nie innych. Tu na przeszkodzie, żeby tą listę rozszerzyć stanął po prostu dostęp do danych. Część z krajów, np. Dania, której nam w tym zestawieniu bardzo brakuje, nie zbiera pewnych danych, albo nie udostępnia w bazach Eurostatu ważnych wskaźników, które były wzięte pod uwagę w naszym modelu.

Celem stworzenia raportu nie był jedynie pomiar kapitału intelektualnego. Pomiar sam dla siebie nie miałby sensu, byłby sztuką dla sztuki, dla nas było ważne to, żeby przyjrzeć się wynikom pomiaru i spróbować zastanowić, co musimy zrobić, żeby pomimo relatywnie niskiego poziomu, kapitał intelektualny uczynić fundamentem rozwoju Polski. To co jest jasne, przyglądając się praktykom bardziej innowacyjnych krajów, czy społeczeństw, to jest, że to są kraje, w których właśnie system innowacji, system tworzenia wiedzy, komercjalizowania tej wiedzy, zamieniania jej w koło napędowe gospo-

darki, jest mocno zsynchronizowany z systemem edukacji. Z jednej strony system innowacji tworzy popyt na wysokie kompetencje, podnosi użyteczność edukacji, tworząc wysoką premię za edukację oraz tworzy nową wiedzę, a z drugiej strony system edukacji musi dostarczać pewne kompetencje, które są kluczowe, nie tylko dla tworzenia innowacji, ale również dla absorpcji innowacji. Problemem Polski jest nie tylko niska innowacyjność, ale również niska zdolność do absorpcji innowacji w polskiej gospodarce. Żeby obraz nie był tak jednoznacznie zły, również byliśmy w stanie wskazać w raporcie i udokumentować pewne historie sukcesu. To są historie, które opisują pewne konkretne przypadki inicjatyw, przedsięwzięć zakończonych powodzeniem właśnie w obszarze kapitału intelektualnego. Tu pierwszy z brzegu przykład to jest firma Optopol która tworzy jedyne w swoim rodzaju tomografy optyczne na świecie, sprzedaje te tomografy potentatom międzynarodowym, takim jak firma Canon, sprzedaje na rynku amerykańskim, japońskim i ma ok. 20 proc. udziału w światowym rynku na te urządzenia. Niestety w zasadzie każda z tych historii jest dowodem na to, że powodzenie w Polsce można odnieść wbrew systemowi, za tymi historiami sukcesu stoją ludzie, którzy działali wbrew obowiązującym praktykom, zwyczajom, procedurom.

Warto i można zapytać na koniec lektury raportu, czy kapitał intelektualny może być lokomotywą rozwoju Polski. Oczywiście pewnie wszyscy wiemy, że dobrej i innej alternatywy nie ma, ale czy w tej chwili są jakieś powody, dla których możemy być optymistami odpowiadając na to pytanie. Można wskazać, że mamy niewątpliwe przykłady regularnych sukcesów, niewątpliwe przykłady regularnych sukcesów edukacyjnych. Bardzo ciekawą

historia, której przyglądamy się w tej chwili bliżej współpracując z Ministerstwem Edukacji Narodowej jest sukces w zakresie olimpiad matematycznych i informatycznych. Okazuje się, że na przestrzeni ostatniej dekady, czy dwóch dekad, polscy studenci, również uczniowie polskich szkół, na międzynarodowych olimpiadach matematycznych i informatycznych zdobywają regularnie czołowe miejsca.

To jest ciekawe dlatego, że okazuje się, że są co najmniej 4 ośrodki akademickie, czyli stosunkowo dużo, które tych olimpijczyków rozwijają, a jeżeli chodzi o poziom szkolny, to są uczniowie z całego kraju, z całej Polski. Sukces nie jest związany z jakąś jedną wybraną lokalizacją, czy z jakąś jedną tzw. stajnią koni wyścigowych, tylko jak ktoś powiedział Pan Bóg dał nam taki dar, że mamy najwyraźniej dużo utalentowanych matematyków, informatyków. Pytanie czy można coś z tym zrobić i czy coś z tym robimy. Na dziś dzień pierwsza z brzegu statystyka pokazuje nam, że nie ma żadnego sprzężenia pomiędzy tymi sukcesami w olimpiadach, a poziomem ogólnym nauczania matematyki i informatyki. On pozostaje wciąż przeciętny. Jeśli porównamy się z innymi krajami OECD, i to zarówno jeżeli spojrzymy na odsetek uczniów z bardzo dobrymi wynikami z tych testach jak i na odsetek uczniów ze słabymi wynikami pod względem obydwu statystyk sytuacja wygląda nieciekawie. Również nie zdajemy się korzystać z tego jak powiedziałem Bożego daru, w sensie gospodarczym, to znaczy udział sektora opartego na technologiach informatycznych i telekomunikacyjnych w polskiej gospodarce jest wciąż bardzo niski, więc gdzieś coś nie styka, gdzieś brakuje, jakiejś pracy nad synergiami pomiędzy systemem edukacji, systemem

innowacji i to co staramy się w tej chwili zrobić, to jest tą sytuację oczywiście zmienić.

W raporcie zawarliśmy 7 ogólnych rekomendacji kierunkowych, w których potrzebna jest bardzo aktywna polityka państwa, jeżeli za 10, 20 lat kapitał intelektualny Polski ma wyglądać lepiej,

Zacznijmy od pierwszej rekomendacji - bardziej kompleksowa polityka rodzinna. Autorzy raportu byli zgodni w tym, że nie należy polityki rodzinnej postrzegać wyłącznie czy to w aspekcie demograficznym, czy to w aspekcie wyrównywania szans - polityki socjalnej. Trzeba spojrzeć na politykę rodzinną również jako na sposób podnoszenia produktywności, przyszłych kadr, przyszłych pracowników i sytuacja, w której Polska łoży na politykę rodzinną 1 proc. PKB, przy średniej unijnej 2 proc. na pewno nas nie prowadzi w dobrym kierunku. Drugi aspekt, druga rekomendacja to jest podniesienie jakości nauczania. Oczywiście to w tej chwili brzmi dość ogólnie, ale wczytają się państwo w raport, formułujemy inne zalecenia dla systemu edukacji na różnych poziomach. Trzecia rekomendacja wskazuje na potrzebę lepszego powiązania systemu szkolnictwa, z potrzebami rynku pracy. Czwarty aspekt, to jest aktywizacja seniorów. Kolejna rekomendacja to bardziej aktywne tworzenie synergii pomiędzy światem nauki, biznesu i kultury. Rekomendacja Szósta - podniesienie jakości prawa i infrastruktury, uwarunkowań, w których prowadzona jest działalność gospodarcza i rekomendacja siódma - regularne mierzenie kapitału intelektualnego. Wydaje nam się, że tego typu pomiar należy prowadzić regularnie, pewnie nie w cyklu corocznym, ale co dwa, trzy lata. Co dalej? Raport został opublikowany w zeszłym roku, ale raport nie sam w sobie nie był celem. Chodzi-

ło o to, żeby lepiej rozpoznać pewną tematykę, o której uważamy, że ma charakter kluczowy dla długoterminowej strategii rozwoju Polski. W tej chwili trwają w Kancelarii Premiera prace nad dokumentem Polska 2030. On zostanie opublikowany w czerwcu, ale już dziś można powiedzieć, że zagadnienia związane z kapitałem intelektualnym, znajdują w tej strategii wystarczające pole.. Przechodząc do konkluzji jestem przekonany, że kapitał intelektualny może być głównym źródłem konkurencyjności Polski pomimo tych niekorzystnych statystyk. Można wręcz odwrócić to stwierdzenie i powiedzieć, że jeżeli Polska będzie konkurencyjna w roku 2030, to tylko dzięki kapitałowi intelektualnemu. Nie ma żadnej dobrej innej alternatywy, bo opieranie się na sektorach bardziej ekstensywnych, mniej opartych na wiedzy, doprowadzi do tego, że produktywność będzie niższa i będzie więcej sektorów gospodarki zagrożonych chociażby delokalizacją.

Dziękując państwu za uwagę, chciałbym zaprosić jeszcze do zapoznania się z samym raportem na stronach internetowych. Można obejrzeć filmy, które dokumentują sam proces powstawania raportu jak i historie sukcesu. Można również się zapoznać z metodologią powstawania raportu, poznać wszystkie dane statystyczne, które są w raporcie wykorzystywane.

Dziękuję serdecznie za państwa uwagę.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję panu prezesowi. Nie ulega wątpliwości, że problem kapitału intelektualnego jest jednym z ważnych elementów polskiej myśli strategicznej, że Polska to jest typowe zjawisko długiego trwania i że wobec tego polska myśl strategiczna powinna mieć odpowiedź na pytanie w jaki sposób pomnażać kapitał intelektualny w Polsce. W tej chwili chciałbym pro-

sić, otworzyć drugą część naszego spotkania, dziękując panu prezesowi za wystąpienie, a mianowicie zaprosić następujące osoby, jeżeli to jest możliwe, o zabranie głosu, w formie krótkich interwencji panelowych. I tu mam na swoje liście jeśli państwo pozwolą następujące osoby: pani prof. Płowiec, pan prof. Wierzbicki, pan prof. Sadowski, pan prof. ..., pan Grocholski, pan dr ... i pan prof. .... Bardzo proszę panią prof. Płowiec.

Pani prof. Urszula Płowiec

Dziękuję uprzejmie. Po pierwsze, chciałabym wyrazić uznanie, że w tej prezentacji i opracowaniu łączona jest ocena efektywności kapitału ludzkiego ze strategią rozwoju kraju na okres do 2030 r. W mojej ocenie jest to bardzo ważne, ponieważ gdyby nie było tego łączenia to można byłoby postawić pytanie, po co nam w ogóle badanie kapitału ludzkiego i czemu ma ono służyć. Gdy łączymy oba problemy to kapitał intelektualny staje się ważną częścią strategii rozwoju kraju. I to po pierwsze.

Po drugie, mam trochę uwag do Pana wystąpienia. Mianowicie w swojej prezentacji powiedział pan, że mamy za sobą transformację systemu społeczno-gospodarczego. W moim przekonaniu mamy za sobą tylko elementarny etap transformacji i nic więcej. To znaczy, nastąpiło dostosowanie gospodarki do zasad rynkowych w tym sensie, że mamy ceny rynkowe, które się nadają do obliczania agregatów, dokonywania na ich podstawie rachunku bieżącej efektywności decyzji i w jakiejś mierze efektywności decyzji inwestycyjnych. Mamy też wiele samodzielnych podmiotów gospodarczych i dzięki temu możliwa jest faktyczna konkurencja rynkowa, to prawda. Ale, co jeszcze mamy?

W moim przekonaniu mamy słabą sferę regulacyjną w gospodarce, a nawet bardzo słabą. Mamy też ogromnie słabe społeczeństwo nie znające wyzwań stojących przed krajem i niechętne ponoszeniu wyrzeczeń niezbędnych dla sprostania im. Cała transformacja 20 lat dokonywała się pod kątem dostosowań Polski do jednolitego rynku europejskiego, a więc dotyczyła spraw par excellence gospodarczych. Społeczeństwo zostało pozostawione samo sobie. Niemal zanikł etos działań prospołecznych, w znacznej części społeczeństwa zachowały się silne postawy roszczeniowe, wiele osób nie interesuje jak być dobrym obywatelem, pojęcie patriotyzmu jest często traktowane, jako wstydlive, język (nie tylko potoczny) jest pełen wulgaryzmów, a uznaniem cieszą się postawy materialistyczne. Społeczeństwo okazało się wprawdzie na tyle inteligentne, że po dwudziestu latach wzrósł współczynnik skolaryzacji, to znaczy udział osób z wyższym wykształceniem wśród dorosłej społeczności wzrósł z 8 do 18 proc., ale daleko nam do społeczeństw takich jak szwedzkie, fińskie czy kanadyjskie, w których udział osób wykształconych wynosi ok. 30%. I trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że jeśli nie będziemy mieli takiego udziału to rozwój gospodarki opartej na wiedzy jest ciągle iluzją.

Po trzecie, w minionym 20-leciu ujawniła się niska efektywność zarządzania gospodarką, niska jakość sfery regulacyjnej. Jednakże dzięki funduszom strukturalnym z Unii Europejskiej następują pozytywne zmiany. Ogromnie wysoko cenię fakt, że Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, wbrew wszystkiemu, podejmuje działania koordynujące w całej gospodarce. Chciałabym bardzo wyraźnie powiedzieć, że dzięki temu, że mamy środki z Unii Europejskiej występuje centralne ich rozdysponowywanie i jakieś posłuszeństwo wobec centralnego decydenta. Do tej pory

to było nieznane. Każdy resort bardzo, a nawet nadmiernie, strzegł swojej autonomii. Sytuację tę, zarówno w sensie merytorycznym jak i proceduralnym, zmieniła ustawa o zasadach prowadzenia polityki rozwoju poprawiona w listopadzie ub. roku. To krok milowy w usprawnianiu zarządzania gospodarką. Równocześnie jednak cały system sądownictwa jest niezmiernie słaby, a administracja wszelkich szczebli nadmiernie mocna w ograniczaniu swobód przedsiębiorczości i obronie własnych grupowych interesów.

I kolejna sprawa. Bardzo bym chciała, aby w 2030 r. Polska była gospodarką wiedzy i abyśmy dokonali skoku cywilizacyjnego. W tym celu kapitał intelektualny jest ogromnie potrzebny tylko, co z tego jeżeli nawet wysiłkiem państwa i rodzin będziemy podwyższali poziom edukacji, a równocześnie nie będziemy mieli własnych grup kapitałowych? Przy obecnej strukturze własnościowej przemysłu, budownictwa i usług nie ma ssania na nasze wynalazki, nawet gdyby one były. Przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego mają swoje własne instytuty badawcze, a polskie mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa wolą nabywać postęp techniczny z importu niż "hodować" go w kraju. Znalazło to odbicie w Strategii Rozwoju kraju 2007-2015. Występuje w niej wyraźnie nie domykanie się trzeciego wierzchołka trójkąta wiedzy. Z jednej strony zakłada się wzrost nakładów na badania i rozwój i na edukację, a z drugiej strony efekt tego w postaci wzrostu udziału produktów o zaawansowanej technologii w produkcji i w eksporcie jest minimalny.

Reasumując, transformacja kraju (tj. gospodarki i społeczeństwa) nie została zakończona. Nie został on wprowadzony na ścieżkę rozwoju właściwą dla krajów rozwiniętych. Staliśmy

się bardziej rozwiniętym niż przed 20 laty rezerwuarem zasobów, ale nie zdobyliśmy podmiotowości.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję pani profesor. Pan prof. Wierzbicki.

Pan prof. Andrzej Wierzbicki

Ja mógłbym mówić z różnych powiedzmy sobie pozycji, np. jako specjalista w zakresie wynalazczości, czy w zakresie teorii innowacyjności i kreowania nowych idei, bo to też to uprawiałem, ale ja tu chcę przedstawić mój pogląd jako powiedzmy prognosty, czy futurologa. Otóż, z wieloma założeniami raportu całkowicie się zgadzam. Z założeniem np. że spojrzenie w przyszłość powinno dominować nad sporami po przeszłość. Czy też z zakwestionowaniem przez raport strategii imitacyjnej, która dominowała przez całe 20 lat systemu demokratycznego i rynkowego w Polsce. Zgadzam się z założeniem, że niezbędna jest reforma systemu edukacyjnego. Ale, tu chcę zwrócić uwagę, że w systemie edukacji dominuje swoisty paradygmat, który marginalizuje pewne tematy właśnie spojrzenie przyszłościowe. To znaczy, to założenie, że spojrzenie w przyszłość powinno dominować, trzeba przede wszystkim odnieść do systemu edukacji i że trzeba kształcić ludzi na potrzeby przyszłe. Niestety tego nie można powiedzieć o obecnym systemie, ani też niestety nie można powiedzieć o reformach nam proponowanych w tym systemie. Także te wnioski pana podkreślone kolorowo, że reforma tak, że zwiększenie nakładów na naukę i badania tak, ale tylko pod warunkiem reform są wątpliwe w zakresie reform. Te reformy tak, tylko one powinny być bardziej skierowane na przyszłość, na potrzebę przyszłości i tu z tym się wiąże trochę to pytanie słusznie przez pana zada-

ne, a co z naszymi uzdolnieniami w zakresie informatyki czy matematyki, bo to jest niewątpliwie taka specjalność polska. Dlaczego tego nie wykorzystujemy. Po pierwsze, ja przyglądając się programom szkolnym w tym zakresie cały czas odczuwam, że pedagogowie, którzy ustalają te programy, to tak marginalizują te zagadnienia, bo to uczniowie sami się uczą. Nie ma koncentracji na przyszłość w tym zakresie. To tyle jeśli chodzi o to zagadnienie, jeszcze do tego wrócę w związku z udziałem sektora technik informacyjnych i telekomunikacyjnych, ale jeśli chodzi o kategoryzację kapitału intelektualnego, różne jego definicje, całkowicie też się zgadzam i popieram rezultaty raportu. Zwracam tylko uwagę na ostatnie publikacje prof. Czapiewskiego, który pokazywał, że nam się kończy wykorzystanie kapitału ludzkiego rozumianego indywidualnie i że zaczynamy nam brakować kapitału społecznego rozumianego jako kapitałów wspólnotowych. I to jest ważny element, który może trzeba jeszcze silniej podkreślić. Mam pewne techniczne wątpliwości co do modelowania kapitału intelektualnego. Jest to ogromne osiągnięcie, żeście te sto kilka wskaźników razem określili i próbowali je agregować. Mam wątpliwości co do techniki agregacji, bo to trzeba by poszukać nieliniowej techniki zgodnie ze wspólną, z obecną wiedzą na temat ... wielokryterialnego wspomaganie decyzji, mamy bardzo dobrych polskich specjalistów na ten temat, tu można by zrobić coś więcej szukając nieliniowej agregacji tych wskaźników, lepszej. I druga rzecz, to jest kwestia jak już się zagreguje, to można spróbować analizować dynamikę tych wskaźników. To znaczy, mając 5 lat, można zrobić krzywą logistyczną i zobaczyć jak to było w Europie, a jak jest w Polsce, jakie są opóźnienia nasze w czasie, itd. itd. Wresz-

cie tylko odnośnie udziału sektora technik informacyjnych i telekomunikacyjnych. Co tutaj się dziwić, ja sam byłem dyrektorem Instytutu Łączności przez wiele i współpracowałem z Urzędem Regulacji tego sektora i tutaj jest jasne. Firmy zagraniczne, które wykupiły ten sektor w Polsce nie mają żadnego zainteresowania żeby inwestować w badania w Polsce. Nie. To jest sytuacja tu dla mnie jest absolutnie jasna. Ja bym powiedział, że utrzymanie na poziomie 7 proc. udziału w eksporcie wysokich technik jest sukcesem wobec faktu, że finansowanie badań w tym zakresie faktycznie w stosunku do PKB przez ostatnie lat 20 zmalało 7-krotnie. Jak się przyjrzeć dokładnie finansowaniu badań właśnie w zakresie technik informacyjnych i telekomunikacyjnych. Wreszcie jeśli chodzi o cele, to chcę dodać jeden komentarz, że demografia bardzo słusznie ją podkreślacie w tym syntetycznym opracowaniu, ale zagrożenie ja widzę, zagrożenie nierównowagi demograficznej w roku 2030, czy 2050. I to głębokiej nierównowagi polegającej na bardzo prostej sprawie, my już nie będziemy żyć, ale ... nie dźwigną ci młodzi ludzie, którzy pozostaną. To znaczy starszych ludzi, którzy będą wtedy .... I wobec tego tu nie ma pytania o to, czy nas stać na gospodarkę opartą na wiedzy, my nie mamy innego wyjścia, my musimy uciekać do przodu, bo tylko jeśli ta niewielka liczebnie młodzież będzie pracować właśnie w gospodarce opartej na wiedzy, to tylko wtedy utrzyma też tych starszych. Tu nie ma wyjścia po prostu z punktu widzenia prognoz demograficznych, które jak wiadomo są najbardziej pewnymi ze wszystkich prognoz społecznych. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo, pan prof. Zdzisław Sadowski.

Pan prof. Zdzisław Sadowski

Ja mam takie spojrzenie. To była bardzo ciekawa prezentacja. To jest bardzo ciekawy dokument. Założenia tego raportu i pewne takie koncepcje kierunkowe są właściwie niepodważalne, także bardzo dobrze je mieć przed sobą w postaci zebranej. Ja myślę, że z tego punktu widzenia należą się gratulacje panu Bochniarzowi za poważny udział w przygotowaniu tego dokumentu. Natomiast, ponieważ nawet prelegent powiedział, że w gruncie rzeczy chodzi w tym raporcie o to, żeby uświadomić sobie czego powinien dotyczyć dalszy wysiłek intelektualny związany z kształtowaniem procesów rozwojowych w Polsce, więc ja próbowałem z tego punktu widzenia na to spojrzeć i oczywiście trudno wymienić wszystko, bo problemów tu rysuje się bardzo wiele i właściwie nad każdym trzeba by usiąść i podyskutować jeszcze, nad każdym punkcie. Ale mnie właściwie, dwa takie główne punkty tutaj uderzyły i uważam, że byłoby dobrze rzeczywiście zrobić pewien wysiłek, żeby posunąć naprzód do opracowanie. Wprawdzie pan dr Bochniarz powiedział, że tam się szykuje ten raport obecnie rządowy, który być może to zostało właśnie wyświetlone, ale na razie tego nie ma. Otóż, na podstawie tego co tu mamy przed sobą i co usłyszeliśmy, to muszę powiedzieć tak, że koncepcja pojmowania kapitału intelektualnego jako zbioru tych czterech układów kapitałowych jest przekonująca i moim zdaniem trafna. To wśród nich, wśród tych czterech jest pojęcie kapitału społecznego. Otóż ten kapitał społeczny wymaga solidnego, dalszego spojrzenia i przedyskutowania. Po pierwsze w tym drukowanym dokumencie to on jest wymieniony, ale tam potem nic nie ma zupełnie o nim, ale jest internetowy. W internetowym można zobaczyć jakie są wskaźniki i co zostało tam zrobione, żeby ... pozycję w

zakresie kapitału społecznego. Ale właśnie tutaj okazuje się, że to jest jeszcze bardzo w powijakach, że tutaj trzeba zrobić jakiś wysiłek, żeby sobie odpowiedzieć na pytanie, czego właściwie szukamy i co ma być sposobem rozwijania tego kapitału społecznego, który ja lubię nazywać kapitałem społecznego zaufania, bo to głównie o to chodzi. Otóż, tu użyto wskaźników ..., wśród nich są dwa interesujące bardzo wskaźniki z punktu widzenia całości opracowania, mianowicie wskaźnik poziomu religijności. On się trochę może inaczej nazywać, wskaźnik udziału w zbiorowych modlitwach, czyli jak rozumiem - obrzędach. Pod obydwoma tymi wzglądami Polska jest albo na pierwszym, albo bardzo blisko pośród tych 16 krajów. I otóż rysuje się oczywiście wielkie pytanie, jak to ma do innych wskaźników, jak to się do całości, co wynika z tego, że ona jest tak wysoko tutaj, a tak nisko we wszystkich innych punktach. Nie mamy odpowiedzi na to pytanie, bo oczywiście można to rozumować sobie w ten sposób, wskaźnik religijności gdyby rzeczywiście to była rzeczywista religijność i gdyby wszyscy zbiorowo uznawali pewne sposoby zachowania z tego wynikające, to wtedy to na pewno by podnosiło kapitał społeczny, ale my wiemy, że tak nie jest. Co ten wskaźnik naprawdę jest wart, to my tego nie wiemy zupełnie i jaka jest jego relacja do innych wskaźników też tego nie wiemy. Proszę mnie dobrze zrozumieć ja to daję w tej chwili jako przykład, ponieważ takich problemów, sposobu interpretacji poszczególnych wskaźników i sposobu określenia relacji między tymi poszczególnymi wskaźnikami, można by znaleźć więcej, ale ja znalazłem akurat ten, bo mnie to uderzyło. W każdym razie wyciągam z tego wniosek, że sprawa kapitału społecznego i jego roli w kształtowaniu ogólnego kapitału intelektualnego i

w kształtowaniu przyszłego rozwoju Polski jest zasadnicza i ja widzę co do tego nie sporu, bo to jest też uznawane tutaj. Tylko, że to jest pojęcie niesłychanie mgliste jeszcze ciągle. Bardzo trudno jest uchwycić, nazwać i zrelacjonować do innych, a więc wymaga działania i wobec tego kiedy mówimy o węzłach gordyjskich panie profesorze, to tu mamy węzeł gordyjski absolutnie. Co to jest. Jak to ugryźć. Jak to zrobić. Jak to podnieść rzeczywiście. Można się natychmiast zgodzić co do tego, że ten kapitał społeczny rzeczywiście odgrywa bardzo zasadniczą rolę w kształtowaniu warunków rozwoju społeczeństwa i co do jednego również można się zgodzić natychmiast, że mimo tych wysokich wskaźników związanych z religijnością, to kapitał społeczny w Polsce jest na niesłychanie niskim poziomie i to widać gołym okiem, ponieważ mamy stan skłócenia społecznego. To jest jedna sprawa. Druga sprawa innego typu, to jest taka. Zastanawiałem się nad tym, mieści się prawdopodobnie w tym piątym jak mi się wydaje punkcie, tych celów strategicznych, piątym celu, który mówi, nie pamiętam dokładnie jak on jest sformułowany, ale chodzi mi o rozwój wiedzy i związane z tym czynniki. Otóż, mnie w tym ujęciu trochę brakuje wyraźniejszego sposobu ujęcia kwestii nakładów na badania i rozwój, bo to jest słaby bardzo punkt w naszym kraju i to słaby punkt od lat. Nakłady utrzymują się jak wiadomo na poziomie niesłychanie niskim i nic się z tym nie dzieje. W tym ujęciu raportu mówi się o edukacji bardzo dużo i słusznie, mówi się o różnej potrzebie podnoszenia kwalifikacji, przechodzenia do innowacyjności, natomiast wyraźnego sposobu zarysowania warunków prowadzenia polityki, zwiększania nakładów, zresztą zgodnie z założeniami strategii lizbońskiej, Unii Europejskiej, w ogóle podnoszenia

z roku na rok tych nakładów tego nie widać. Oczywiście sytuacja kryzysowa akurat temu nie sprzyja w tej chwili, żeby akurat teraz w to wchodzić, ale ona minie, a temat nie zginie, temat jest kluczowy, bo mamy wyraźny niedostatek. Otóż, na te dwie rzeczy chciałem zwrócić uwagę, bo jak mówię co do ogólnych kierunków nie ma podstaw do żadnego sporu, wręcz przeciwnie są podstawy ...

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo.

Pan prof. Juliusz Kotyński

Dziękuję bardzo. Chciałem się dołączyć do słów uznania dla Autorów raportu, z którym miałem przyjemność się już zapoznać przy innej okazji, z prezentacji Pana Ministra Michała Boni. Warto może podkreślić, że między różnymi spojrzeniami na czynniki, które będą określały naszą przyszłość, jak i przyszłość innych krajów jest wiele wspólnego, tak że mówiąc o kapitale intelektualnym należałoby może czerpać również z innych, pokrewnych ujęć, bo to może być pożyteczne dla zaprezentowanego nurtu myślenia, który mi bardzo odpowiada. Mam na myśli wykorzystanie tych prac, które są prowadzone przez instytucje i organizacje międzynarodowe, także organizacje pozarządowe, pod hasłem badań szeroko rozumianej konkurencyjności czy zdolności konkurencyjnej gospodarek narodowych, chociaż jak wiemy to pojęcie było w przeszłości kontestowane. Ale jeżeli spojrzeć na szereg współczesnych prac, przygotowanych np. przez Światowe Forum Ekonomiczne w Szwajcarii (WEF), z udziałem innych instytucji oraz wybitnych przedstawicieli świata nauki, biznesu i polityki, to można stwierdzić, że badania konkurencyjności, powiązane ze studiami nad czynnikami rozwoju krajów, są w centrum uwagi międzynarodowej. Wokół

WEF utworzył się szeroki międzynarodowy zespół badawczy, skupiający wybitnych naukowców i praktyków z różnych dziedzin, którego badania nad źródłami i czynnikami rozwoju są bardzo interesujące. Mam szczególnie na myśli te opracowania i raporty WEF, które ukazały się w końcu 2008 r., zawierające również rankingi konkurencyjności, podzielone na szereg elementów. Wśród nich jest raport o realizacji celów strategii lizbońskiej, rozumianych szeroko i uwzględniających oprócz członków UE także inne kraje. Z punktu widzenia realizacji kryteriów lizbońskich przodują oczywiście Stany Zjednoczone, a wśród krajów europejskich Dania jest krajem najbardziej zaawansowanym. W pracach tych jest zastosowana ciekawa klasyfikacja stadiów rozwoju gospodarczego oraz model ekonometryczny, który tworzy prof. Michael Porter, w którym jako siły napędowe konkurencyjności, ale de facto siły napędowe rozwoju gospodarczego, wyróżniane są trzy podstawowe czynniki, których rola w kolejnych stadiach rozwoju jest odmienna: 1) wyposażenie w tradycyjne czynniki wytwórcze - o decydującym dla konkurencyjności znaczeniu w krajach o najniższym stopniu rozwoju; 2) produktywność czy efektywność wykorzystania tych czynników - w drugim stadium; 3) w trzecim, najwyższym stadium tym wiodącym czynnikiem konkurencyjności i główną siłą napędową rozwoju jest innowacyjność. Wyróżnione są jeszcze dwa stadia pośrednie. Polskę umieszczono między krajami, w których o rozwoju decyduje efektywność wykorzystania czynników wytwórczych i tymi, w których kluczowe znaczenie ma innowacyjność. Podobnie jednak jak w innych rankingach Polska jest tu sklasyfikowana na bardzo odległym miejscu. Z kolei w ostatniej edycji Światowego Przeglądu Gospodarczego Międzynarodowego Funduszu Walutowego (World Economic Outlook z

kwietnia 2009 r.) został zastosowany zmodyfikowany podział krajów świata na dwie wielkie grupy: 1) kraje zaawansowane gospodarczo i 2) kraje rozwijające się oraz wschodzących rynków. Ciekawe jest, jak zostały sklasyfikowane różne kraje Unii Europejskiej. Wszystkie kraje strefy euro znalazły się wśród krajów zaawansowanych gospodarczo. Do tej grupy trafiła także Republika Czeska; natomiast Węgry, Polska, kraje nadbałtyckie, państwa środkowej Azji, Rosja, Ukraina znalazły się w drugiej grupie. Są po temu oczywiście powody.

Także to spojrzenie na czynniki i wyniki rozwoju społeczno-gospodarczego odnosi się bezpośrednio do decydującej roli kapitału intelektualnego, rozumianego szeroko – jako rodzaj czynników wytwórczych, aktywów, ale niemierzalnych czy trudniej mierzalnych.

Przechodząc do tego, o czym mówił Pan prof. Sadowski – zgadzam się, że w tym wszystkim dla teraźniejszości i przyszłości rozwoju kraju i roli kapitału intelektualnego szczególnie ważne jest doświadczenie historyczne, które doprowadziło do określonego poziomu cywilizacyjnego i utrwalenia się różnic mentalnościowych czy innych barier, które są przeszkodą w rozwijaniu kapitału intelektualnego i uznaniu tego czynnika za priorytetowy. Po prostu część społeczeństwa nie jest jeszcze do tego przygotowana i potrzebna jest aktywna polityka państwa, która by w tym kierunku zmierzała.

Dochodzimy więc do tego, o czym mówił Pan dr Bochniarz, że jednym z podstawowych wymiarów czy składowych kapitału intelektualnego jest sprawne państwo.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo panu profesorowi. Poproszę pana Michała ...  
Bardzo państwa proszę o dyscyplinę.

Pan Michał Grocholski

Ponieważ tu zostało to na poziomie akademickim, najważniejsze jakieś reakcje na tą prezentację przedstawione, ja bym się ograniczył do paru pragmatycznych uwag. Raz, wiemy, że są takie dezyderaty, które jednak musimy podnieść do najbliższych 2, 3 lat, wiemy w jakim stanie znajduje się gospodarka światowa i jakie są ... dla polskiej gospodarki. Nie widziałem w tej prezentacji odniesień do projekcji budżetowych, jak realizacja tych wszystkich ... miałyby wyglądać w przyszłych budżetach tak jak można się spodziewać będą wyglądały, nie bardzo optymistyczne to są rzeczy, a wiadomo, że chętnych do .... na pewno będzie konkurencja duża. I tu mnie się wydaje, że szansą jest dwie rzeczy ... które przygotowują te takie programy, mnie się wydaje, że powinny się spotkać z tymi wszystkimi posłami, żeby oni ... oczywiście oni działają jako przedstawiciele łączności europejskiej, ale jednak ... które również mogą służyć konkretnie Polsce, czy tym krajom, które tak jak my ... Tu, żeby oni się ograniczali do tych jak czytałem w prasie bardzo ideowo pojmowanych ... gdzie te podstawowe zasady działania w Europie i tej pomocniczości jak mają być przepychane w europejskim parlamencie, tak żeby realizacja tego rodzaju założeń była ... W dalszej perspektywie jest ważna prezydencja w całej europejskiej Unii i tu też jest nikła szansa i przygotowując się, a wiadomo, że te przygotowania trwają bardzo trzeba ... również te nasze założenia. Jeszcze trzecia uwaga, to jest z dziedziny ... Jeżeli student czy gimnazjalista, czy licealista, nawet ten wygrywający te konkursy międzynarodowe ... będzie się spotykał w mediach i tu jest bardzo trudna rzecz dotarcia ... jest dzisiaj bohaterem w prasie, w telewizji. Czy to tylko mają

być aktorzy, na ile my robimy wysiłek, żeby poprzez jakieś nagrody, zapraszanie ich na jakieś wywiady w publicznych mediach, ten młody człowiek już zaistniał, żeby on był dumny z tego, że on robi to dla Polski. Jak byśmy taką analizę zrobili, ilu tych, którzy wygrali te konkursy pracuje później dla korporacji zagranicznych, dlatego tych patentów u nas nie ma rządowych, ... a my nie mamy sił na to, żeby to były polskie produkty, bo polskie wynalazki są ... Do tych paru pragmatycznych uwag bym się tylko ograniczył. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo i bardzo proszę pana dr .....

Pan dr Nowowiejski

Dziękuję panie przewodniczący, panie i panowie. ... Chciałbym postawić tezę, iż w Polsce występuje obwicie taki ... Odwołam się tutaj do rozmów jakie prowadziłem z ... po kilku latach napisał jako współautor opracowanie dotyczące ... otóż przede wszystkim mówił, nie przeszkadzajcie sobie nawzajem. Mówił też w Europie mamy ok. 400 mln mieszkańców, a Ameryce Północnej ok. ... mln, a w Indiach ponad miliard, w Chinach ponad miliard, ... jak tu konkurować, nie ma szans. Być może, różnice polegają na sposobach jak społeczeństwa organizują się do myślenia i działania. Otóż, uważam, że należałoby zadać pytanie, czy innowacje, kojarzyć trzeba wyłącznie z naukami ścisłymi, przyrodniczymi, czy w Polsce możliwe są innowacje metodologiczne w ekonomii, czy mamy koniecznie narzucać sobie sposób myślenia silniejszych. Otóż ... wspominał o ośrodkach, które ... Zauważyłem, że firmowane przez Europejską komisję Gospodarczą ranking krajów ... tzw. innowacyjności jest pisany pod dyktando ... natomiast w sposób nieodpowiedzialny komentowane są wyniki niektórych ... I to

kształtuje ... i skłania nas, także prelegenta skłonił, do formułowania wniosków ... Jest wiele możliwości innych interpretacji tych samych wskaźników, albo obiektywizowania obrazu. Na zakończenie powiem, ani trwałość miejsc pracy, ani jakość miejsca pracy ... nie należały do kryterium wyboru ... postawić jeszcze inne pytanie, powiem tak, ....

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan Józef Niźnik

Pan prof. Józef Niźnik

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na ... który jest po prostu bardzo przejrzystym takim diagramem, ... funkcje, których się mogę tylko domyślać. W związku z tym bardzo krótki komentarz. Jak któryś z panów wspomniał, w kategoriach kapitału społecznego ... kapitału intelektualnego, to jest pojęcie stosunkowo ... innymi słowy, jest to pewne pojęcie, które nam narzuca język ... zwłaszcza charakterystyk wycho- dzących poza standardowe wskaźniki ekonomiczne. Otóż, w gruncie rzeczy ... to właściwie wnioski z tego raportu nikogo nie mogą zaskoczyć, bo jeśli Polska jest na samym końcu pod względem rozwoju gospodarczego ... nakładów na naukę, itd. to trudno, żeby była w kategorii kapitału intelektualnego na innym miejscu, w związku z tym w gruncie rzeczy korzyść posługiwania się tym pojęciem i sposób wykorzystania takiego raportu ma charakter przede wszystkim taki ... można np. posługując się tym dokumentem, uzasadnić pewne decyzje w zakresie polityki społecznej, np. ... decyzje dotyczące polityki emerytalno-rentowej, które ostatnio zostały wprowadzone w życie. Ten raport może być takim argumentem, nie trzeba szczegółowo tłumaczyć dlaczego emeryt może przejść na emeryturę i dalej pracować, co jest pewną innowacją. Na

dodatek jest pewien potencjał interpretacyjny tych danych, które są zawarte w tym raporcie, bo np. tu pan przedstawił na początku listę osiągnięć w zakresie ilości patentów na milion mieszkańców, na czele jest Finlandia, Polska jest na samym końcu. Ale w raporcie widać, że w wielu kategoriach Polska z Finlandią startują razem, np. wczesna edukacja, to jesteśmy na poziomie Finlandii, szacunki ... jesteśmy również ... Natomiast odbiegamy zdecydowanie jeśli chodzi o zbliżenie programów ... nauczania szkół wyższych do potrzeb produkcji, Finlandia jest bardzo wysoko, Polska jest znacznie niżej. Innymi słowy możemy postawić kolejne pytania na gruncie tego raportu i w wyniku pewnych czynności badawczych próbować na nie odpowiedzieć. Ostatnia sprawa, o której też kilka osób mówiło, to wybór pewnych ... rozwojowych, które mogą nam sugerować przypadki sukcesów w młodym pokoleniu, choćby te, o których pan mówił jeśli chodzi o informatykę, matematykę. Wiadomo, że w międzynarodowych olimpiadach filozoficznych Polacy nieustannie zajmują czołowe miejsca od lat. Zresztą przed laty współpracowałem z taką organizacją młodzieżową ... i byłem pod silnym wrażeniem przedstawicieli Polski w tej organizacji dlatego, że oni po prostu byli najlepsi i ... i Niemców, i Amerykanów jeśli chodzi o pomysłowość, energię w organizowaniu, itd. To jest pewien potencjał, który jest ... tylko pytanie, czy nie powinniśmy w związku z tym odpowiedzieć sobie na pytanie w jaki sposób ten potencjał wykorzystać, bo jeżeli będziemy patrzyli tylko na taką ... kapitału intelektualnego i będziemy chcieli we wszystkich tych ... poprawiać nasze szanse, bo ... ale może powinniśmy spróbować dokonać wyboru i rzeczywiście postawić na pewne dziedziny rozwoju, przy czym ... Otóż, wydaje się, że jest wiele w tej

chwili argumentów za tym, że to tak nie musi być. Pojawiły się takie kategorie jak koncentracja i ... jako pewne kategorie, które pokazują, że specjalizacja w wąskich dziedzinach, zwłaszcza w takich organizmach jak Unia Europejska, może być znakomicie uzupełniana również wyspecjalizowanymi jednostkami w innych krajach, w rezultacie międzynarodowa współpraca może zapewnić sukces każdej z tych, każdemu z tych krajów, to zresztą w publikacjach pokazuje się na przykładzie sił reagonowania powstających w ramach programu ... Unii Europejskiej, gdzie rzeczywiście maksymalna koncentracja polegająca na zmniejszeniu ilości żołnierzy, wysokich specjalizacji ... wyposażenia technologicznego, to powoduje, że takie jednostki są wysoce wyspecjalizowane, żeby spełnić swoją rolę na forum ... W rezultacie wymusza to współpracę między różnymi krajami, chociaż każdy z nich specjalizuje się w wąskim zakresie. Nie widzę powodów, dla którego nie ... korzystać z tego typu procesów, które już są analizowane ... również w gospodarce, czy ... Innymi słowy na gruncie tego raportu można pokusić się o jakieś dalej idące koncepcje nadające się do praktycznej realizacji.

Przewodniczący spotkania- prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Proszę państwa teraz otworzymy następny cykl, ja chciałbym może dodać od siebie taką uwagę, że z przyjemnością przyjmujemy informację o tym, że będzie dokument 2030 i mam nadzieję, że zobaczymy pana profesora w listopadzie, czy w październiku, mianowicie z prezentacją tego dokumentu 2030. Wydaje mi się, że nasze forum powinno podjąć pogłębioną dyskusję nad tym dokumentem 2030 i że w tym sensie ta dzisiejsza dyskusja jest pewnym wstępem do tej większej dyskusji jeszcze na temat 2030. Ale ja chciałbym

powiedzieć, że mnie trochę niepokoi następujący fakt. Żeby zarysować to 20-lecie 2010–2030 i odpowiedzieć na pytanie, co my możemy zrobić przez te 20 lat, my jednak powinniśmy mieć pełną odpowiedź na to, co się nam udało zrobić przez lata 1990–2010. Innymi słowy, ja chciałbym, żeby obok dokumentu pana ministra Boniego był dokument – diagnoza transformacji polskiej 1990–2010. I jeszcze jak ... w takim opracowaniu dla Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, żeby GUS przygotował takie opracowanie – statystyczne zwierciadło transformacji Polski, żeby oni usiedli i scalili statystykę, żeby nie było to, że każdy kto podejmuje jakiegokolwiek badania w zakresie transformacji tworzy ... Nie, GUS siądzie i niech opracuje wielką książkę pt. transformacja, zwierciadło ... I to trzeba, GUS to powinien zrobić, to powinna być ambicja GUS i myśmy taką książkę powinniśmy mieć. Radzę, bardzo proszę, żeby biuro pana ministra Boniego włączyło się do tego zespołu, który naciśnie GUS, żeby taka transformacja, taka publikacja powstała, bo mnie się wydaje proszę państwa, że pytanie, jak byśmy gospodarowali klejnotem odzyskania niepodległości przez te 20 lat, na ile ten klejnot myśmy oszlifowali i wzbogacili, a na ile myśmy ten klejnot przytępili, okaleczyli, to jest pytanie, którego nie można uniknąć. I wobec tego z największą ... do tego dokumentu, to jednak wydaje się w tym dokumencie i prawdopodobnie w tym dokumencie, który się ukaże – 2030, jest zbyt niewystarczająca analiza, dlaczego Polska zajmuje te ostatnie miejsca w Unii, dlaczego bardzo często ... Otóż, mnie się wydaje, to trzeba jednym słowem, te słabości Polski, trzeba jednak w sposób pogłębiony zanalizować, żeby odpowiedzieć na pytanie dlaczego my jesteśmy ... A druga sprawa jest taka ... że polskie społeczeństwo nie potrafi być nieprzy-

szłościowe. I tu kamyczek do ogródka pana prezesa, mianowicie ile osób w Polsce miało w ręku ten dokument. Powiedzmy, że 500, powiedzmy że tysiąc, jak to mówił jeden z ministrów w Polsce, ... Ale, to nie jest dokument, który stał się szeroko znanym dokumentem i ja bym proponował i to dotyczy, apel o dokument tego 2030, spróbujcie panowie co najmniej rozesłać ten dokument do wszystkich szkół wyższych. I jeszcze wydaje się, że jest pewna grupa ludzi w Polsce, o którą warto specjalnie dbać, to jest klasa maturalna. Ja bym te dokumenty prospektywne wysłał do wszystkich liceów, które mają ... i próbował sięgać do młodzieży tej materialnej. Ona jest tym takim najbardziej ... elementem polskiego społeczeństwa. Także ja podam tylko taki przykład, myśmy z moim współudziałem opublikowali ... innowacyjnej Europie, zrobiona, opublikowana w Krakowie w nakładzie 750 egzemplarzy. I teraz moje rozmowy z ... mówię panie dyrektorze, zróbcie co najmniej następny tysięcy, żeby to ... I ja dodaję taki komentarz, w Krakowie wyprodukowano pewną książkę, która szkaluje polskiego noblistę i ta książka ukazała się w 2 tys. egzemplarzy, a w Krakowie wyprodukowano książkę na temat, piękną książkę na temat przyszłości innowacyjnej Europy i to jest 750 egzemplarzy. Krótko mówiąc, otóż mnie chodzi o to, żeby jednak te publikacje dotyczące myślenia długookresowe, trochę przenikały polskie społeczeństwo, byśmy o tym pamiętali, że to nie tylko, bo znowu panie prezesie, czy nie powtórzy się taka sceneria, że ten raport 2030, będzie udostępniony opinii publicznej w pierwszych dniach lipca. I znowu ograniczę się do pewnego ... mnie się wydaje, że w polskim społeczeństwie trzeba kształtować kulturę długookresowego myślenia i my musimy obok wszystkich funkcji, które ten raport niesie, ten

i ten następny pamiętać o tym, o naszej misji, kształtowania kultury długookresowego myślenia. Proszę państwa, mamy teraz .....

Pan ...

Panie profesorze, internet temu powinien służyć.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Proszę o krótkie interwencje, bo chcemy zamknąć w ciągu paru minut.

Pan Włodzimierz Zielicz

Moje nazwisko Włodzimierz Zielicz. Z jednej strony jestem od 15 lat nauczycielem matematyki i fizyki w programie Międzynarodowej Matury (IB), wielu moich uczniów studiuje w uczelniach klasy Cambridge czy Harvardu. Z drugiej strony zajmuję się od lat rozwojem uczniów wybitnie uzdolnionych w ramach Mazowieckiego Stowarzyszenia na rzecz Uzdolnionych. Chciałbym zwrócić uwagę na sprawy, na które Państwo, myśląc w kategoriach bardzo zagregowanych, nie zwracają uwagi. Diabeł mianowicie siedzi w szczegółach. Miałem kiedyś takie oto doświadczenie. W zakresie wykształcenia średniego kraje funkcjonują w statystykach międzynarodowych na podstawie tego co same nam zechcą podać na swój temat. W tych statystykach przodowała Korea Północna, 100 proc. upowszechnienia szkoły średniej. Tak się złożyło, że kiedyś ucząc dziecko charge d'affairs ambasady tego kraju miałem okazję je zapytać jak tam wygląda to pełne wykształcenie średnie. Otóż wygląda tak, że jest to głównie szkolenie wojskowe, myśli Kim Ir Sena oraz edukacja na poziomie 4 klas szkoły podstawowej. Mówiąc o Polsce również o naszym kapitale ludzkim, my niestety popadamy w podobny błąd czysto formalnego jego określania i liczenia. Pani prof. Płowiec w swoim wystąpieniu mówiła, że mamy 15 proc.

wskaźnik posiadania wyższego wykształcenia i jest to wskaźnik relatywnie na tle międzynarodowym bardzo niski. Otóż ja chciałem zwrócić uwagę, że na taki wynik wpływają roczniki kształcone przed rokiem 1990 i tuż po nim. W tej chwili powyżej połowy rocznika studiuje, (Co to znaczy i jakie są tego skutki dowodził całkiem niedawno artykuł prof. Jana Hartmana w „Gazecie Wyborczej”.) mamy wskaźniki upowszechnienia szkół maturalnych powyżej **docelowych** wskaźników unijnych. Chciałem przy tym zwrócić uwagę, że Polsce jest biednym krajem. Efektywność kształcenia, to nie jest tylko kwestia formalnego pobytu w takiej czy innej placówce edukacyjnej to jest kwestia np. rocznego nakładu na kształcenie jednego ucznia, tak samo jak rocznego nakładu na kształcenie jednego studenta. Im więcej jest uczniów i studentów, im kształcenie jest dłuższe tym ten nakład jest mniejszy. Otóż my mamy, owszem, naprodukowaną całą masę ludzi, którzy pokończyli (mają dyplomy) te wszystkie wyższe szkoły czegoś i czegoś tam jeszcze, marketingu i zarządzania na ogół, którzy tak naprawdę zgodnie z ukończonym kierunkiem studiów, nawet w przybliżeniu, pracować nie będą, hydraulikami oni też nie zostaną. Właściwie ten cały kapitał ludzki, do którego sobie tak ładnie dodajemy te procenty, to są ludzie, którzy tak naprawdę zmarnowali 4 lata, w czasie których mogli się przygotować, choćby kierunkowo, do zawodu, który naprawdę będą wykonywać. Z drugiej strony chciałem zwrócić Państwu uwagę, w związku z tym co powiedział Pan Przewodniczący, Państwo już też chyba spotykacie się z tym problemem na uczelniach w tej chwili, mianowicie w reformie prof. Handkego została dokonana zbrodnia na polskim kapitale intelektualnym. Jaka mianowicie? Mianowicie taka, że uczeń zainteresowany studiami techniczny-

mi, przyrodniczymi czy ekonomicznymi, który w dziedzinie **języka nauki**, jakim jest matematyka, w poprzednim systemie kończąc klasę drugą liceum 4-letniego, kończył ją pojęciem pochodnej, a w tej chwili tym pojęciem, i to w wersji bardzo uproszczonej, kończy całą edukację licealną. Jeszcze gorzej jest w takich kluczowych technologicznie dziedzinach jak fizyka czy chemia. Zadania z fizyki, które kiedyś na egzaminach wstępnych na uczelnie techniczne rozwiązywały tysiące kandydatów, dziś w 6-milionowym województwie mazowieckim jest w stanie jako tako rozwiązać 20-50 najzdolniejszych licealistów z ok.10 liceów. Otóż, na świecie jest tak, że owszem ten poziom przeciętny znajomości matematyki jest bardzo niski, to się tak eufemistycznie nazywa, matematyka biznesowa, to są 4 działania, procenty itd., ale jak ktoś chce (bo to wynika z jego planów życiowych i aspiracji), a to jest rzędu 3-5 proc. populacji, to w tych wszystkich systemach edukacyjnych krajów rozwiniętych, czy w amerykańskim, czy w brytyjskim, czy niemieckim czy Międzynarodowej Matury (IB) etc. może w tej matematyce dojść do równań różniczkowych, rachunku różniczkowego funkcji wielu zmiennych, macierzy, liczb zespolonych itd. oraz zdać na tym poziomie egzamin maturalny czy inny kwalifikujący na określoną uczelnię. Otóż jest teraz po reformie prof. Handkego tak, że ci nasi wszyscy kandydaci na najwyżej wykwalifikowane kadry tracą 2 lata w rozwoju. To są 2 lata stracone, jeżeli oni np. mieliby być inżynierami. Szczyt twórczości w technice i naukach ścisłych przypada mniej więcej na 35 rok życia. W związku z tym myśmy sobie zadali sami cios, bo diabeł siedzi w szczegółach. I dalej, Pan Bochniarz mówił uspokajająco tutaj o tych takich znakomitych wynikach naszych olimpijczyków w zakresie informatyki. Z

jedną rzeczą się nie zgodę, Pan powiedział, że pochodzą oni z wielu szkół. Akurat ja siedzę w tym, więc wiem dokładnie, że jest 5 liceów w Polsce, można je wskazać, z których gros tych olimpijczyków się wywodzi. Jeśli chodzi o studentów, to jest to ze dwa, trzy ośrodki akademickie oraz kilku pracowników naukowych-hobbystów tamże i na tym koniec. Jeżeli chodzi o nasze sukcesy w Olimpiadach Międzynarodowych, to taki kraj, traktowany u nas dosyć negatywnie, jak Białoruś, ma np. w Międzynarodowej Olimpiadzie Fizycznej znacznie większe sukcesy niż Polska. Mało tego, ci wszyscy ludzie, którzy tych wybitnie zdolnych matematyków, informatyków czy fizyków potrafią rozwijać, prawie wszyscy może, są już w wieku emerytalnym, albo przedemerytalnym. Wystarczy się pofatygować do Liceum Staszica, bo to niedaleko jest, tam prawie wszyscy ci ludzie, którzy tych olimpijczyków tworzyli i jeszcze(!) tworzą, to są emeryci, którzy jeszcze uczą, albo prawie emeryci. Przy czym to są hobbyści-partyzanci, bo żadnego państwowego systemu(!) wspierania ich działań po prostu nie ma. Wobec tego my mamy taką sytuację, że już za parę lat te sukcesy w Międzynarodowych Olimpiadach pozostaną tylko odległym wspomnieniem. Bez zaś kadr na najwyższym poziomie nie tylko rozwój, ale nawet absorpcja przez Polskę najnowszych technologii i zdobyczy nauki w światowej gospodarce opartej na wiedzy stanie się niemożliwa. Dalej, to na co chciałem zwrócić uwagę, to jest tzw. hipoteza 20 proc. – 80 proc. To znaczy, ja nie wiem, jak to będzie się w liczbach konkretnie w kolejnych latach wyrażało, ale jest tak, że gwałtownie rośnie liczba czynności, które można zmechanizować oraz skomputeryzować. Za kilkanaście lat właściwie tak naprawdę przeciętnemu pracownikowi często żadne kwalifikacje nie będą

potrzebne do wykonywania rutynowych czynności, bo go zastępują i wyprą z rynku pracy efektywniejsze i tańsze urządzenia elektroniczne. Problem natomiast istnieje na poziomie tych najwyższej kwalifikowanych kadr, tam gdzie się nie da zastąpić człowieka elektroniką i informatyką ze względu na nierutynowe zadania. Bez odniesienia się do kwestii hipotezy 20%-80% wszelkie perspektywiczne prognozy dotyczące kapitału ludzkiego w perspektywie 10-20 lat przypominają, przy obecnym tempie rozwoju technologii, zmartwienia XIX-wiecznych Paryżan, którzy niepokoiли się bardzo kwestią możliwości utylizacji gwałtownie przybywających wówczas końskich odchodów. Wreszcie ostatnia kwestia dotycząca „Raportu o kapitale ludzkim”. Otóż mamy taką sytuację, że Polska, niezależnie od wszystkich formalnych statystyk się cofa jeśli chodzi o system edukacyjny. Jeżeli jeszcze w latach 90-tych na fali tego entuzjazmu po roku 1989, polski system edukacyjny absorbował różne nowe i efektywne (choć nie tylko) rozwiązania z Zachodu, to w tej chwili raczej próbuje się wtłoczyć rozwiązania edukacyjne, które wtedy powstały, w system biurokratyczny procedur, formalnej kontroli, drobiazgowych regulacji itd. Pan prof. Janusz Czapiński, który ostatnio dużo pisze i mówi o zaufaniu oraz umiejętności współpracy jako tragicznie u nas zaniedbanym elemencie kapitału społecznego oraz kształtowaniu go przez szkołę, on niestety po prostu nie wie, jak to wygląda, co jest źródłem takiego stanu rzeczy. Żadna instytucja, która funkcjonuje według kryteriów biurokratycznych i reguł biurokratycznych do maksimum, opanowana urzędniczym sposobem myślenia, która ma pracować z człowiekiem, żadnego twórczego człowieka w życiu nie wychowa ani kapitału ludzkiego ani społecznego nie zbuduje. W związku z tym ja bym proponował,

żebyście Państwo spróbowali, zajmując się kapitałem ludzkim, jednak wnikać w szczegóły. Z wieloma rzeczami się zgadzam w tym raporcie, aczkolwiek często brakuje mi drogi dojścia do tych wniosków, do których Państwo dochodzicie. Tak trochę mi Wasz „Raport” przypomina podręcznik wiedzy o społeczeństwie dla ucznia klasy maturalnej, są gotowe wnioski, obrazki, itd. natomiast dróg dojścia do tego nie ma. Obawiałbym się, że kiedyś będzie tak, że będziemy mieli takie raporty i będziemy realizowali w oparciu o nie reformy, dalej z tym samym biurokratycznym systemem. Jest to system bardzo fasadowy, można przemalowywać tą fasadę trochę więcej, trochę mniej. Natomiast w mechanizmy, w to co w głębi, ten raport nie wnika. Bez tego zaś żadne efektywne(!)działania nie bardzo są możliwe, bo to będą działania właśnie fasadowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Pan prof. Kazimierz Kłosiński

Ja chciałem zwrócić uwagę, że różne są oczywiście wzrost zasobów ilościowych i jakościowych w Polsce ... ale moim zdaniem ważniejszą sprawą jest wykorzystanie tego kapitału. Otóż, wydaje mi się, że to co jest, to co charakteryzuje Polskę, to jest nieumiejętne wykorzystanie kapitałów ... to po pierwsze. Po drugie, nośnikiem kapitału intelektualnego można powiedzieć, ... otóż to czego mi zabrakło tutaj, to jest właśnie to, żeby zadbać o kondycję nosicieli kapitału społecznego. .... nie było zwrócone uwagi i w tym raporcie tego nie ma. Służb zdrowia jest podstawą, ale wydaje mi się, że tu jest wiele także towarzyszących instytucji, które muszą zadbać o biologiczną kondycję nosicieli. Trzecia uwaga, którą chciałem zgłosić, to jest ... Przeżyliśmy rewolucją przemy-

słową, która wspomogła moce produkcyjne człowieka. Otóż, moim zdaniem czeka nas rewolucja w zakresie wspomagania intelektualnego społeczeństwa i na tej rewolucją musimy się po prostu przygotować. Wydaje mi się, że dobrze, że idą badania w zakresie kapitału intelektualnego i jego stanu, kondycji, możliwości wspomżenia, ale w każdym razie wydaje mi się, że powinien być położony akcent jeśli idzie o przyszłość, na te elementy, które będą stanowiły właśnie rewolucję w zakresie wspomagania i ...

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo.

Pani Ewa Sztobryn

... Mam następującą tezę, jako ważną, ... Kapitał ludzki jest elementem sprawczym powstawania ... w związku z tym jego ... polega na tym, że we wszystkich pastwach świata ludzie ... które świadczą o ich poziomie rozwoju. Przede wszystkim w społeczeństwach, po Czarnobylu, czyli ludziach, którzy są też ... niektórych województwach, gdzie miało miejsce skażenie. Następnym elementem, który ... jest miernikiem ... w korelacji, .... o rozwoju osłon socjalnych, o rozwoju społeczeństwa pod kątem jego analfabetyzmu oraz pod kątem jakie są jego perspektywy edukacyjne, a także możliwość dostępu do miejsc pracy, w związku z tym drukowany raport ... świadczy każdorazowo jak państwa się rozwijają, na którym miejscu które państwo się znajduje. Obecnie w rankingu jest publikowanych 175 państw. Następnym etapem oraz wskaźnikiem jest stosowność metod nauczania. Uznanie ... za najlepszy pakiet metod z nauczania, są to metody problemowe obecnie. Bardzo szeroko publikowana jest metoda ..., która pozwoli zrealizować cztery podstawowe kolumny edukacyjne, na których opiera się w tej

chwili edukacja. Edukacja się w te chwili rozszerza, nie tylko w ramach zajęć na uczelniach, ale również zajęć w zakresie zajęć pozauczelnianych, żeby studenci mieli możliwość, a także korzystali ze wszystkich dostępnych źródeł wiedzy. ... obejmuje szkolenie nie tylko w zakresie edukacyjnym, ale także samoszkolenie, podnoszenie kwalifikacji w ramach kursów, to jest budowa potencjału intelektualnego na świecie. U nas ta budowa potencjału intelektualnego postępuje, na uczeniach owszem, jest szeroko prowadzony system ... metodą problemową. Ja pisałam pracę z zakresu metody problemowej w zakresie kształcenia menedżerów ... w związku z tym kapitał intelektualny rozwija się. Jego barierą jest przede wszystkim zbyt niskie ... w Polsce, stanowiące o tym, że my nie jesteśmy tutaj na tyle mobilni, żeby ten kapitał zaangażować. ... w Polsce jest pozyskiwane tym, że ludzie pracują czasami na 2, 3 etaty. Znaczna część społeczeństwa nie ma możliwości ku temu, żeby robić karierę zawodową. Nasze ... przez niektóre państwa industrialne zostało ocenione jako na poziomie ich świadczeń socjalnych, realna płaca jest za niska, dlatego nasz potencjał intelektualny, żeby został wyzwolony muszą być zainwestowane środki budżetowe, żeby wydobyć zgodnie z ... który świadczy o ... tę grupę społeczeństwa, która ma szansę na osiągnięcie najwyższego rozwoju w państwie.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Pan dr ..., tylko proszę o dyscyplinę.

Pan dr Roman Dolczewski

... ja tylko chciałem dwa słowa, dzisiaj przedmiotem dzisiejszego forum są węzły gordyjskie Polski i po tych czterech węzłach, które zostały zaprezentowane na konferencji Klubu

Rzymskiego w październiku, piąty węzeł, to pan prof. Sadowski ... ja uczestników odsyłam do referatu, który spróbował na temat węzłów gordyjskich odnieść się w ramach tematów .... W pełni podzielam pogląd pana prof. Wierzbickiego na temat demografii. Tu wydaje mi się w raporcie wydaje mi się ta sprawa, to znaczy starzenia się i skutków ... chyba uwzględniona za słabo. Podobnie, to o czym pan prof. Płowiec mówiła, ta kwestia mechanizmu przekształcenia ... parametrów większego udziału, większych nakładów na ... jak dojść, też tu w tym raporcie nie ma. Natomiast tak twórczo, to chciałbym jednak odpowiedzieć twórcom tego, czy autorom referatu, ... zginęła ta część kapitału intelektualnego, która siedzi w wielkich ... przemysłowych, które jeżeli nie zostaną dostrzeżone to po prostu zginą, np. przemysł lotniczy, czy energetyka. Część w tej chwili .... w związku z tym ten głos, który tutaj padł, że zagraniczni nabywcy, ... w pełni to podzielam i w związku z tym proponuję autorom, żeby ta kwestia kapitał intelektualny przemysłowy kompleksów, żeby on został tu .... Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Pan Dyrektor, ... proszę bardzo.

Pan Stanisław Sudak

... Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Dziękuję bardzo panie przewodniczący, szanowni państwo. ... Przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę, że w strukturze ministerstw sprawy myślenia strategicznego z urzędu niejako zostały przekazane Ministerstwu Rozwoju Regionalnego, czego dowodem są odpowiednie zapisy w ustawie o działach administracji rządowej. Być może dlatego, że fundusze są w dużej mierze w gestii tego ministerstwa, stąd łatwiej jest ukierunkować ich przeznaczenie.

Strategia Polska 2025, która była opracowana przez Rządowe Centrum Studiów Strategicznych jest już nieaktualna, z racji tego, że była przygotowana w innym czasie (w 2000 r.). Jeśli chodzi o fundusze unijne, rzeczywiście polityka spójności wdrażana w Polsce przyczyniła się do ożywienia programowania strategicznego, uczyła nas sposobu posługiwania się funduszami, umiejętności wykorzystania tych funduszy i myślę, że ta umiejętność powinna być w jakimś stopniu spożytkowana przy innych politykach krajowych. Chciałem poinformować, że w dniu dzisiejszym Rada Ministrów przyjęła ważny w moim przekonaniu dokument, przygotowany przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów. Są to Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski. Omówienie tego dokumentu musiałoby zająć trochę więcej czasu. Jednym z ważnych elementów składających się na system zarządzania jest właśnie długookresowa strategia rozwoju kraju, o której pan dr Bochniarz tutaj wspominał. Zaletą tego dokumentu jest m.in. to, że taka długookresowa strategia jest pierwszą strategią z cyklu, które w najbliższym czasie powinny się ukazać. Właśnie te 10 wyzwań, które zostały pokazane, jest w moim przekonaniu bardzo istotną wskazówką dla kolejnych strategii rozwojowych. Można oczywiście dyskutować czy te wyzwania obejmują wszystkie istotne wyzwania, czy może niektóre z nich są raczej zadaniami, ale nie zmienia to znaczenia zidentyfikowania tych głównych problemów rozwoju. Rada Ministrów przyjęła również w ostatnim czasie Założenia aktualizacji średniookresowej strategii rozwoju kraju do roku 2020. Zwracam uwagę, że przesunięto horyzont strategii o 5 lat. Strategia ma być gotowa w przyszłym roku. Jednocześnie trwają prace nad krajową strategią

rozwoju regionalnego, takiego dokumentu w ostatnich czasach nie było. Mamy nadzieję, że uda nam się go przygotować do końca roku bieżącego. Trwają również prace, myślę, że to jest finalny etap, nad bardzo istotnym długofalowym dokumentem - koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju. Odbывают się obecnie konsultacje krajowe i jest nadzieja, że do końca roku taki dokument powstanie. Ale, skoro mowa o sprawach przestrzennych i kapitale ludzkim - chciałem do nich nawiązać. Otóż przeprowadziliśmy badania w gminach i urzędach powiatowych, w tych, które nie wykorzystują funduszy unijnych. Dwa równoległe zespoły, które nie miały ze sobą kontaktu, przyniosły podobną odpowiedź dlaczego określone gminy czy powiaty nie korzystają z funduszy unijnych. Okazuje się, że pierwszym powodem jest to, że wójt albo starosta się tymi sprawami nie interesuje. To jest główny powód. Dopiero w drugim czy trzecim rządzie pojawia się kwestia braku środków na współfinansowanie. Chciałem też wspomnieć, że szykujemy, tym razem siłami zewnętrznymi, ocenę kapitału intelektualnego w miastach. Mam nadzieję, że w przyszłym roku opracowanie będzie gotowe. Natomiast w niedługim czasie przedstawimy raport dotyczący innowacyjności i problemów w tym obszarze.

Kilka lat temu rozwiązano Radę Strategii Społeczno-Gospodarczej, duża szkoda. Dlatego ważne jest, że w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju i w tym dokumencie, o którym mówiłem, system zarządzania rozwojem kraju, przewidziano powołanie Komitetu Koordynacyjnego ds. Polityki Rozwoju pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów. Komitet powołano w marcu br. i Pan minister Boni już w maju przewiduje jego pierwsze posiedzenie. Myślę, że to będzie bardzo istotny

organ dla polityki rozwoju, dla kształtowania myślenia strategicznego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Dziękuję bardzo. Bardzo krótko proszę.

Pan redaktor Marek Misiak

Uważam, że jest pewien paradoks, który częściowo, mianowicie, sądziłem, że trzecie spotkanie na temat węzłów gordyjskich Polski, będzie o węzłach gordyjskich polskich, a nie było. Było o jednym z elementów ... mianowicie o kapitale intelektualnym i społecznym. Bardzo się cieszę, że mogłem wysłuchać tej dyskusji, ale ona była nie na temat, dlatego że w trzecim węzłem gordyjskich jest .... W związku z tym proponują, żeby odbyło się czwarte spotkanie, które będzie na temat. Dziękuję.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa. Zamykamy dzisiejsze spotkanie, bardzo proszę pana prezesa.

Paweł Bochniarz, prezes Zarządu IDEA oraz członek Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów

Bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, pewnie gdybym chciał się odnieść do tych wszystkich spraw, które zostały poruszone, to trwałoby to następne 2 godziny, ale zrobiłem wstępne notatki, także jeżeli będzie to oczywiście jeszcze możliwe, w trakcie prac nad dokumentem Polska 2030, postaram się je wtedy uwzględnić. Cieszę, że państwo, uznali tą tematykę jako ważną, i wartą potraktowania w dokumentach rangi rządowej, bo tego typu dokumenty wcześniej nie powstawały. To co mogę zaoferować ze swojej strony, to jest oczywiście otwartość na dalszy dialog, pan profesor wie jak mnie znaleźć i jeżeli będzie taka potrzeba, to chętnie spotkam się ponownie, ewen-

tualnie udzielę jakiś dodatkowych informacji drogą e-mailową. Dziękuję jeszcze raz za zaproszenie.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Pani profesor Mączyńska, która nie mogła wziąć udziału w dzisiejszym posiedzeniu prosiła mnie, żebym w imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego złożył podziękowanie panu doktorowi za dzisiejszy występ i ja to podziękowanie na piśmie wręczam, wraz z książką ostatnio wydana ...

Paweł Bochniarz, prezes Zarządu IDEA oraz członek Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący spotkania – prof. Antoni Kukliński

Proszę państwa, ja myślę, że następny cykl spotkań będzie na jesieni, ta dzisiejsza dyskusja i te, które były, są niewątpliwie pewnym etapem rozwoju naszego Forum, które utwierdziło swoją pozycją i tak samo swoim sensem istnienia i będziemy wobec tego prosili państwa na następne spotkania na jesieni. Wydaje mi się, że ta formuła – Forum Strategiczne – jako wspólne działanie zdała egzamin i będziemy kontynuowali w przyszłości. Rozmawiałem dzisiaj z panem prezesem na ten temat, być może, że będziemy starali się, bo ... żeby zamienić, żeby pojawiła się publikacja na temat Forum Polskiej Myśli Strategicznej, żeby w tej publikacji zawrzeć pewien etap rozwoju tej myśli i tak samo pewne koncepcje jak to może wyglądać na przyszłość. Bardzo państwu dziękuję za cierpliwość, za udział w tej dyskusji i z krótkie występy, bo okazuje się, że wypowiadało się kilkanaście osób i to wszystko odbyło się w zwartym, krótkim czasie tego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

*Forum Myśli Strategicznej nt. „Węzły Gordyjskie Polski” – 27 kwietnia 2009 r.*

Koniec spotkania